

Wyniki młodzieżowych wyborów parlamentarnych 2015. Młodzi głosują

Po raz trzeci z rzędu młodzieżowe wybory wygrało ugrupowanie reprezentowane przez Janusza Korwin-Mikkego (tym razem w postaci partii KORWIN), zdobyło ono prawie 23,5% głosów. Na drugim miejscu uplasowała się główna partia opozycyjna - Prawo i Sprawiedliwość, PiS zdobył prawie 22% głosów. Nieznacznie słabszy wynik uzyskał Komitet Wyborczy Kukiz '15 - 20,5% oddanych głosów ważnych. Dopiero czwarte miejsce w wyborczym wyścigu zajęła rządząca Platforma Obywatelska - zdobyła nieco ponad 14% i jest ostatnią siłą, która znalazłaby się w parlamencie, gdyby decydowali o tym uczniowie i uczennice. Pozostałe komitety nie przekroczyłyby bariery 5%.

W poniedziałek, 19 października, odbył się kolejny finał akcji „Młodzi głosują”, w ramach tegorocznej edycji wybory zorganizowano w 1 433 szkołach, prawo oddania w nich głosu posiadało 384 022 uczniów i uczennic w wieku od 13 do 19 lat, skorzystało z niego 229 602 młodych osób (co oznacza, że frekwencja wyborcza wyniosła 59,8% i tradycyjnie już przewyższa frekwencję w wyborach powszechnych).

Wyniki młodzieżowych wyborów stanowią potwierdzenie trendów widocznych już w czasie wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku oraz wyborów prezydenckich, które organizowane były rok później. Tegoroczna edycja akcji potwierdza też widoczny i rosnący już od 2011 roku rozdziewiek pomiędzy wynikami wyborów młodzieżowych a wynikami wyborów powszechnych (różnice te wcześniej były znacznie mniejsze).

Porównanie tych wyników z czołówką kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta w maju tego roku pokazuje, że mimo zwycięstwa to Janusz Korwin-Mikke stracił najwięcej poparcia (w maju zdobył prawie 29% głosów). Prawdopodobnie kosztem Korwin-Mikkego właśnie najwięcej zyskał Paweł Kukiz (wzrost z 13% do 20,5%). Nieznacznie lepszym wynikiem może pochwalić się również PiS (Andrzej Duda zdobył w młodzieżowych wyborach o 2 pkt. proc. mniej głosów niż obecnie PiS). Widać też dalsze osłabienie PO (Bronisław Komorowski został w maju wskazany przez 19% wyborców, teraz rządząca partia zdobyła zaufanie tylko 14% młodych wyborców).

Wyniki tegorocznych młodzieżowych wyborów parlamentarnych potwierdzają postępujący proces utraty wiarygodności Platformy Obywatelskiej wśród ludzi młodych. Osiem lat temu – w 2007 roku – PO zdobyła aż 51% głosów i jednoznacznie zwyciężyła młodzieżowe wybory, cztery lata później miała już znacznie gorszy wynik – 20% (i trzecie miejsce), teraz straciła kolejne 6 punktów procentowych. Ani obiecywana przez Platformę Obywatelską stabilizacja i kontynuacja ewolucyjnych zmian, ani straszenie przejęciem władzy przez Prawo i Sprawiedliwość nie wydają się młodym ludziom wystarczająco atrakcyjne.

Podobny problem dotknął Twój Ruch, który w 2011 roku (wtedy jako Ruch Palikota) wygrał wybory młodych zdobywając 36% głosów, a obecnie (razem z pozostałymi ugrupowaniami Zjednoczonej Lewicy) uzyskał poparcie niecałych 3%.

Do świadomości młodych ludzi nie przebił się zupełnie Ryszard Petru. Jego

.Nowoczesna zdobyła nieco ponad 3,5% głosów młodzieży. Tak niski wynik może dziwić tych obserwatorów, którzy uznawali, że główne hasła nowej formacji – nowoczesność, indywidualizm, liberalizm – mogą zostać dobrze przyjęte przez młodzież. Postulat budowania „fajnej Polski” nie spotkał się jednak z zainteresowaniem uczniów i uczennic. Z jednej strony może to wynikać z tego, że młodym trudno się identyfikować z interesami przedsiębiorców, o których wiele mówił w kampanii Ryszard Petru. Z drugiej zaś spore znaczenie może mieć to, że liderowi ugrupowania nie udało się zdystansować od Platformy Obywatelskiej, której wizerunek jest teraz wśród młodych bardzo niekorzystny.

Pomimo korzeni w Twoim Ruchu, który wygrał młodzieżowe wybory parlamentarne w 2011 roku, młodzieży nie porwała też Barbara Nowacka jako liderka Zjednoczonej Lewicy (niecałe 3% głosów). Z pewnością obciążeniem dla Nowackiej i ZL był kiepski wizerunek Sojuszu Lewicy Demokratycznej wśród młodych ludzi (SLD już w 2007 i 2011 roku wypadło w młodzieżowych wyborach słabiej niż w wyborach powszechnych), zabrakło jej również wyrazistości Janusza Palikota (który w młodzieżowych wyborach prezydenckich z maja tego roku zdobył 5% głosów).

Podobnie jak w poprzednich latach słaby wynik w młodzieżowych wyborach zanotowało Polskie Stronnictwo Ludowe – w tym roku niecałe 2,5%. Kolejny raz ludowcy pokazali, że nie mają języka, którym mogliby komunikować się z młodym pokoleniem, nie pomogło im z pewnością wzmocnienie w komunikacji charakterystycznego dla koalicji rządzącej postulatu stabilizacji i kontynuacji ewolucyjnych zmian (młodzież krytycznie oceniając sytuację w kraju oczekuje raczej przełomu).

Wynik partii Razem – niecałe 2,5% (podobnie jak PSL) trudno jednoznacznie ocenić. Z jednej strony jest to więcej niż w dniu młodzieżowych wyborów (19 października) dawały jej ogólnopolskie sondaże. Z drugiej strony zaś wynik jest słaby jeśli weźmie się pod uwagę intensywną kampanię Razem w mediach społecznościowych, szczególnie na Facebooku. Przyczyną takiego wyniku Razem może być z jednej strony zupełny brak obecności w mediach głównego nurtu (przynajmniej do debaty przedwyborczej z 20 października) oraz otwarcie deklarowana lewicowość, która nie jest obecnie w modzie wśród młodych ludzi coraz częściej deklarujących prawicowe poglądy (Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989-2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych, Komunikat z badań nr 135/2015, CBOS, Warszawa, 2015).

Zaskakiwać może bardzo wysoki wynik komitetu Zbigniewa Stonogi, który choć niezarejestrowany w całym kraju zdobył prawie 4% głosów. Jego wysoki wynik może być w tym wypadku zasługą wyrazistości, bardzo antysystemowej postawy, ale też (jeśli nie przede wszystkim) bardzo dużej popularności w serwisach społecznościowych. Według danych Sotrender prezentowanych w portalu tajnikipolityki.pl strona Zbigniewa Stonogi w portalu Facebook jest trzecią największą stroną wg liczby fanów oraz trzecią najbardziej angażującą witryną (wśród polskich polityków).

Podział głosów pomiędzy partie prawicowe, lewicowe i centrowe (zaliczając do ostatniej

grupy PO, PSL i Nowoczesną) wypada jednoznacznie na korzyść ugrupowań prawicowych. Prawica zdobyła prawie 69% głosów młodych, centrum 20% a lewica tylko nieco ponad 5%. Szczególnie słaby jest tutaj wynik partii lewicowych, którym brakuje wyrazistych a jednocześnie wiarygodnych dla młodego pokolenia liderów oraz języka, który mógłby przyciągać młodych ludzi. O znaczeniu wiarygodnych i wyrazistych liderów świadczy chociażby wynik partii lewicowych z 2011 roku, kiedy popularność Janusza Palikota dała dwóm lewicowym ugrupowaniom 42% głosów młodych.

Mało prawdopodobna wydaje się tak szybka zmiana poglądów młodych ludzi z lewicowych na prawicowe (zwycięstwo Ruchu Palikota w 2011 i partii KORWIN w 2015 roku), dlatego do stawianych przez część badaczy tezy o rosnącej prawicowości młodzieży można podchodzić z ostrożnością. Wyniki wyborów młodzieżowych mogą stanowić podstawę do postawienia hipotezy, że fakt coraz częstszego deklarowania identyfikacji z prawicą przez młodzież wynika w mniejszym stopniu z identyfikacji z prawicowym programem wybranych ugrupowań, a w większym z identyfikacji z charyzmatycznymi i wyrazistymi liderami tych ugrupowań. Potwierdzenie tej hipotezy wymagałoby jednak dodatkowych badań.

Tezę o rozczarowaniu polityką wśród młodych ludzi może potwierdzać słaby wynik obecnej koalicji - Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – w sumie 16,5% oraz bardzo dobre wyniki partii nie reprezentowanych w parlamencie w mijającej kadencji.

Można pokusić się o postawienie hipotezy, że aby zdobyć obecnie zaufanie młodych konieczne jest jasne zdystansowanie się od bieżącego porządku politycznego połączone z obietnicą wprowadzania głębokich zmian w stylu uprawiania polityki i funkcjonowaniu państwa. Konieczna jest również wiarygodność, której w oczach młodzieży (za wyjątkiem Prawa i Sprawiedliwości) zabrakło partiom reprezentowanym w parlamencie i formacjom takim jak .Nowoczesna.

Młodych ludzi nie zniechęca niepewność wiążąca się z proponowanymi przez polityków głębokimi zmianami, nie zraża ich również niskie prawdopodobieństwo realizacji wielu składanych obietnic w najbliższej przyszłości. Ma to zapewne związek z tym, że na tym etapie cyklu życiowego nie mają wiele do stracenia (tak jak to jest w przypadku usamodzielniających się młodych dorosłych) – głosują na ambitne rozwiązania, nie wybierają mniejszego zła, nie dali się też spolaryzować wokół alternatywy PiS-PO.

Jędrzej Witkowski, Centrum Edukacji Obywatelskiej

